

Cena „SZKOLNICTWA“

wynosi

rocznie: 8 koron

kwartalnie: 2 korony

miesięcznie: 70 hal.

Cena pojedynczy 30 hal.

Zakładamy będą uwzględniane do dni 7.

ZA ZMIANĘ ADRESU

płać 10 hal., które należy uiszczyć równocześnie z przesyłką prenumeraty

# SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich. — Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcja i Administracja  
w Nowym Sączu

Względem nadesłanych korespondencji ścisła dyskretyjność

Prenumeratorom udziela redakcja wszelkich informacji bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od 1. stycznia b. r. mamy w zapasie.

Upraszamy o życzliwe poparcie „Szkolnictwa“ pośród Kolegów oraz członków Rad Szkolnych.

Czas najwyższy odnowić prenumeratę.

## Caveant consules.

Za kilka tygodni otworzą się podwoje sejmowe, sala obrad zapelni się, posłowie pospieszą do stolicy radzić nad potrzebami i dobrem kraju. Największy sejm w Austyi zbiera się na doroczną swą sesję! I dawniej przed laty w chwili takiej oczy i serca całego kraju zwracały się ku stolicy z pełną wiarą, że każda kadencja sejmowa przyczyni krajowi *praw i dóbr materialnych*, że z tej sali obrad tryśnie po całym obszarze ziem galicyjskich technienie ożywcze, że Sejm ten każdą swą czynnością zadokumentuje, iż jest symbolem, wcieleniem ducha narodu całego i *wyrazem wszystkich jego pragnień*.

Dziś — ach jakże inaczej! Szerokie masy ludowe wiadomości w otwarciu Sejmu przyjmują zupełnie obojętnie; kadry robotnicze reagują na tę zapowiedź urządzeniem kilku masowych zgromadzeń. Zazwyczaj więcej, jak z odczutej potrzeby, dla zademonstrowania i przypomnienia społeczeństwa, że tam w obradach sejmowych ich reprezentanci dotychczas jeszcze udziału nie biorą. Prasa codzienna, nasza galicyjska, po zdawkowym pierwszym artykule w dniu otwarcia Sejmu, referuje sprawozdanie z obrad sejmowych, jota w jotę taksamo, jak się referuje sprawozdanie z wyścigach, rautów, zgromadzeń prywatnych, izby sądowej i. t. d. — Więc tylko ci, których sfera interesów materialnych bezpośrednio Sejmu dotyka, interesują się mniej więcej jego otwarciem i tokiem obrad.

Nie chcemy w tej chwili wyszczególniać przyczyn dlaczego tak jest: dlaczego żywsze zainteresowanie się społeczeństwa naszym sejmem występuje na jaw tylko raz na kilka lat: w czasie wyborów — skonstatowaliśmy suchy fakt i na tem poprzestaniemy. Sami bowiem należymy do tych, którzy do każdej, nowo zapowiedzianej sesji sejmowej nowe przywiązują nadzieje. Właściwie nawet nie nowe — bo czyż żądania nasze i prośby, ślone pod adresem Sejmu, nie są te same od całego szeregu lat? Wprost

bezprzykładnem jest to ciągle odwołanie załatwienia postulatów nauczycielskich; a sądząc z dotychczasowego toku całej tej sprawy, twierdzić możemy, że u nas w Galicyi wszystkie inne potrzeby rychlej, doczekać się mogą zaspokojenia, *tylko nie potrzeby szkolnictwa ludowego i nauczycielstwa*. Rok rocznie ślemy na stół sejmowy żądanie poprawy naszego bytu materialnego, rok rocznie przed każdą sesją sejmową wskazujemy cały szereg braków i niedomagań w naszym szkolnictwie ludowym, a oto niedawno uszyszeliśmy głośno wypowiedziane przypuszczenie, że postulaty nasze nie są prawdopodobnie jeszcze dość znane wszystkim posłom sejmowym.

Nauka w las nie poszła! Nauczycielstwo ludowe postarało się o to, by głos jego w roku minionym dotarł tam, kędy przedtem jeszcze nie docierał. Jak kraj długi i szeroki rozległo się hasło: *Urządzamy wiece powiatowe ze współudziałem posłów; poruszamy całe społeczeństwo, wszystkich życzliwych nam obywateli kraju!* Wiece odbyły się — kto chciał obznajomić się z naszymi żądaniami, poznał je dostatecznie. Posłowie różnych odcieni politycznych pospieszyli z zapewnieniem poparcia naszych postulatów, głos szerokich kręgów społecznych potwierdził zupełną słuszość naszych żądań, kilka pism krajowych oświadczyło gotowość popierania akcji nauczycielskiej — do Sejmu należy teraz wyrzec ostatnie słowo. Stan finansów naszego kraju nie jest wcale niepomysłnym już teraz — na przyszłość zapowiada się bardzo nawet pomyślnie, *wymawianie się brakiem funduszu miejsca mieć nie może* — więc chyba tylko *zła wola i oczywista niechęć* może powstrzymać lub odraczać sprawę regulacji płac naszych.

Stosunki tak się w ostatnim roku ukształtowały, że nauczycielstwo galicyjskie ma dziś swą ogólnokrajową reprezentację i ta zapewne przedłoży Sejmowi sprawę poprawy naszego bytu we właściwym czasie. Poruszając dziś przeto w piśmie naszym z obowiązku sprawę regulacji płac, nałmieniamy, że nauczycielstwo *nie zadowolili się w dzisiejszych warunkach żadną połowiczną poprawą bytu, ale żąda zasadniczej reformy dotychczasowego systemu płac*



nauczycielskich — żąda zrównania tych plac z poborami urzędników państwowych XI. X. IX. rangi — i od żądania tego nie odstąpi ani włos.



## Oświata ludu w teraźniejszym swem stadyum. (napisał Kokuszka).

### II.

Mamy trzy rodzaje wychowawców w naszym szkolnictwie: profesorów uniwersytetów, nauczycieli szkół średnich i nauczycieli ludowych. Plące tych wychowawców nie są wymierzone skalą trudów zawodowych, ale jakością przebytych studyów poprzednich. I podczas gdy praca profesora uniwersytetu zależna jest więcej od niego samego i od jego poczucia obowiązków, od zamięlowania przedmiotu, który wykłada, wreszcie od idei, jaka mu przyświeca w jego karierze naukowej, podczas gdy praca nauczyciela szkół średnich ograniczona jest ściśle do pewnej liczby godzin, to praca nauczyciela szkół ludowych tego ograniczenia nie ma; on na podstawie istniejących przepisów, cały swój czas musi poświęcić szkole i pracy wychowawczej. Gdy praca profesora uni-

wersytetu ogranicza się na wykładzie lub na pracy w seminaryum, co daje zaledwie kilka lub kilkanaście godzin pracy tygodniowo, resztę czasu, jeżeli za stosowne uzna poświęca pracy naukowej, co jednakże nie jest u niego obowiązkowem, gdy praca nauczyciela szkół średnich ogranicza się na kilkunastu godzinach w tygodniu i zadaniach i to tylko w grupie filozoficznej, a rodzaj tej pracy jest po większej części wykładowym i odpytującym, to praca nauczyciela ludowego rozszerzona jest do 30 godzin obowiązkowych tygodniowo i do rozmaitych świadczeń na rzecz szkoły w postaci inwigilacyi rozmaitych, a obecnie coraz liczniejszych praktyk religijnych, dozorowaniu młodzieży przed nauką szkolną, poprawianiu stosów zadań szkolnych itp. . . a jakby tego było mało, to do wypracowań i elaboratów zawodowych tak na konferencye miesięczne miejscowe jak i okręgowe; praca zaś, a raczej trud tej pracy nie stoi w żadnym stosunku do pracy poprzednich wychowawców, gdyż nauczyciel szkoły ludowej nie może się ograniczyć ani na wykładzie jak na uniwersytecie, ani odpytывaniu zadanej lekcyi (jak w szkole średniej), ale na wyuczaniu na miejscu obowiązkowych lekcyj tj. na uczeniu się z uczniami. . . a jak żmudna jest ta praca ten tylko ma o niej pojęcie, kto tę

## Narada „Pod Kawkami“.

(Obrazek naszkicowany w przedsionku  
Pana radcy dworu.)

### I.

Na drugim piętrze gmachu „Pod Kawkami“ we Lwowie widnieje na drzwiach umieszczony napis: „Radca dworu przyjmuje interesowanych o 12-tej godzinie w południe“.

Przejdź się tam którego dnia przed 12-tą po korytarzu, a ujrysz stojących, chodzących lub siedzących na ławeczkach interesentów różnej płci i wieku, którzy przybyli z bliższych i dalszych okolic kraju oglądać zacne oblicze tego wysokiego dygnitarza i usłyszeć kilka, z jego godnych ust, „mądrych słówek“. W rękach bowiem naszego mandaryna spoczywa nie tylko los pojedynczych jednostek ale i całych rodzin.

Gdy uderzy dwunasta godzina interesowani cisną się z korytarza do drzwi, wchodzą do środka biura, rodzaju poczekalni, w której pracuje kilku młodszych funkcyonaryuszy. Tu czekają petenci przy drzwiach, aż wolno im będzie wejść do gabinetu pana Radcy dworu i oglądać godną figurę.

Nasz mandaryn na rozmaite modły przyjmuje interesentów, zależy to od stopnia, od rangi, od godności, jaką petent zajmuje. Największe łaski mają inspektorzy w sutannie.

Z nauczycielami szkół ludowych nie robi sobie Radca dworu wiele zachodów. Słucha lub udaje że słucha, siedząc przy stoliku i zbywa petenta słowami:

— Proszę jechać do domu i stosować się do zarządzeń pana inspektora i pana starosty.

Albo:

— Zobaczę, co zrobić po przeczytaniu aktów. Nie

wiem jaką opinię dał w tej sprawie pan inspektor.

Albo:

— Nauczycielka na choroby i urlopy pozwalać sobie nie powinna. Zdaniem pana kierownika całe tamtejsze grono nauczycielskie symuluje aby nie uczyć. Tego zdania jest także ksiądz inspektor. Słyszysz pani, nawet ksiądz inspektor!... Padam do nóg!...

Albo:

— Według poufnie zasiągniętych informacji nie zasługuje pan na zaufanie. Żegnaj!...

Albo:

— Pięciolecia przyznają się tylko tym, którzy umieją przełożonych czcić, szanować. Moje uszanowanie. i t. d. i t. d.

A ludzie jeżdżą i jeżdżą do pana Radcy dworu, tracą czas, tracą pieniądze i wracają z niczem, a właściwie z wiadomością, że tak się stanie, jak chce pan inspektor.

Gdy rozpoczynamy nasze opowiadanie pełno już interesentów czeka na korytarzu. Wreszcie uderzyła godzina dwunasta i wszystko wcisnęło się do poczekalni.

Siedzący przy stoliku młody funkcyonaryusz odzywa się:

— Z daję się, że państwo daremnie czekacie.

— Jakto daremnie odpowiadają gromadnie — przecie pan Radca dworu jest w biurze.

— Jest, ale pracuje dla Was. Przyjechał Eksce-lencya z Wydziału krajowego i radzą nad Waszem dobrem?

— Nad naszym dobrem?

— Tak jest. Pan radca dworu tylko o Was ustawicznie myśli. Spać po nocach nie może. Sejm podczas ostatniej sesyi wezwał Wydział krajowy ażeby w porozumieniu z Radą Szk. krajową opracował projekt regulacyi plac nauczycielskich.



pracę podejmował. Wynagrodzenie zaś tego ostatniego urąga wszelkim pojęciom o wynagradzaniu pracy umysłowej, dość powiedzieć, że obecnie jest niższe od sługi, który np. czyści przyrządy i retorty profesorowi chemii lub fizyki.

Skutek zbyt niskiego wynagradzania nauczyciela ludowego, a na kładania na niego zbyt wielkich i obszernych prac i zadań jest ten że nikt nie chce się poświęcić temu zawodowi, że adeptów do tego zawodu jest coraz mniej, że władze szkolne, chcąc jako tako zapłacić kadry nauczycielskie, muszą się uciekać wprost do rekrutacji, obiecane, a nawet różnemi sztuczkami jednać kandydatów, ale co najsmutniejsze, że ci, którzy się już zaciągają pod sztandar nauczycielski, zmykają czempredzej, skoro im się otworzą nowe widoki w innych zawodach. W takich warunkach o jakości nauczycielstwa nie może być mowy. Poziom wykształcenia nauczycieli spadł w latach ostatnich do bardzo niskiego stopnia.

Jeżeli się mówi o pracy wychowawczej, to ten kto tę pracę podejmuje, aby ją spełnił jak najlepiej, jak najrzetelniej i z całą precyzją, musi być człowiekiem wysoko wykształconym, bardzo myślącym, o szerokich widnokręgach umysłowych i uzbrojony w bogate doświadczenie. Aby to wszystko zdobyć,

Ekscelencya przeto z Wydziału krajowego, po rozmowie z naszym Ekscelencyą przybył do pana radcy dworu, gdzie wspólnie konferują. Wszystko to ma dobro Wasze na celu. Konferencya potrwa długo. Po konferencji pójdzie pan radca dworu na obiad, potem drzemka, potem teatr i t. d. więc dziś nie przyjmie nikogo.

Dla Was, dla Was, czy wecie, dwaj tacy dygnitarze suszą sobie głowy, móżolą się, pracują... Jutro zgłosicie się o audyencyą, może się uda; dziś nie ma czego czekać.

Zgromadzeni wyszli, a na korytarzu mówi młoda blada nauczycielka, do w podeszłym wieku kolegi.

— Jak ci zacni ludzie, Ekscelencya i radca dworu o nasze dobro się starają. Ekscelencya umyślnie z Wydziału krajowego przyjechał, radca dworu spać po nocach nie może... wszystko to dla nas. Mię już tam nie długie życie, kaszlę, krwią pluję. Na urlop puścić mię nie chcą; do miasta nie przenoszą, gdzie miałabym, bądź co bądź jakąś opiekę lekarską. Na wsi sama cierpię, bieduję i czekam zmiłowania Bożego, byle prędzej skończyć. Jak Marya Bartusówna ginę z głodu, ot, nie długo mi już. Ale tym co, po nas zostaną, będzie dobrze; to mię pociesza. Radca dworu o nas myśli, Ekscelencya myśli...

— Ja chciałem prosić — odpowiada o posrebrzanym włosie nauczyciel — o przyznanie mi pięciolecia, którego z winy inspektora dotąd nie otrzymałem; żona chore, ale teraz, gdy tak zacni panowie nad dobrem naszym radzą...

— Tak, tak — potakuje idący za nimi młody jeszcze nauczyciel. Ja zrobiłem egzamin „wydziałowy“ i sześć lat mam prowizoryczną posadę na wsi. Inspektor mię nie lubi i nie chce mię ruszyć. Jednak, gdy radca dworu jak widzę tak dba o nasze dobro... Och,

jak widzimy, trzeba do roli wychowawczej odpowiednio się przygotować. Przygotowanie to wymaga dużego nakładu pracy, czasu i studyów. W obecnym stanie przygotowanie kandydatów na wychowawców w uniwersytetach i szkołach średnich jest zupełnie normalne i stojące na wyżynie wymagań dzisiejszej pedagogiki, ale wykształcenie na wychowawców w ludowej szkole pozostawia wiele do życzenia. Wykształcenie wychowawcy szkoły ludowej w Austrii w ogóle zakreślone jest na małą skalę, a obniżane ze względów budżetowych z roku na rok, dochodzi obecnie do karykatury. Przypatrzmy się, jak się ta sprawa przedstawia w obecnym swym stadium, Profesor uniwersytecki i szkół średnich przechodzą:

|                               |    |
|-------------------------------|----|
| szkołę ludową lat             | 4  |
| szkołę średnią „              | 8  |
| szkołę wyższą (uniwersytet) „ | 4  |
| razem „                       | 16 |

nadto profesor uniwersytecki zwiedza inne uniwersytety (zwykle zagraniczne), wypracowuje rozmaite dysertacje, prace naukowe itp. na co mu schodzi lat 4 a nawet i więcej; przed nauczycielem zaś szkół średnich po skończeniu uniwersytetu pozostaje przygotowanie się do egzaminu profesorskiego, które zabiera mniej więcej taki sam przeciąg

to człowiek!... a tyle na niego gadali, że nie użyty dumny, zarozumiały, autokrata...

Wśród takich rozmów i wychwał „godnej osoby“ radcy dworu opuścili interesowani gmach „pod Kawkami“ ucieczeni, że „dobrzy“ panowie radzą nad poprawą doli nauczycielskiej. Zostawmy ich zatem w spokoju a przenieśmy się do biura p. radcy dworu.

Na kanapie w jego kancelarii rozsiadł się opasły Ekscelencya, obok niego zaś siedzi w fotelu, trzymając zapisany papier w ręce, radca dworu.

— Ale, ale — śmieje się tłusty Ekscelencya — udał się panu Hofratowi projekt znakomicie...

— Zbytek łaski Ekscelencyo, ja chciałem...

— Ależ wiem, wiem mój drogi Hofracie, chciałeś pomieszać groch z kapustą. Chciałeś zrobić zamieszanie między nauczycielstwem i to ci się wybornie udało...

— Ja tylko po rozmowie z Ekscelencyą Namiestnikiem i z Waszą Ekscelencyą...

— Ależ tak, tak zacny Hofracie, od tych czterech klas i czterdziestu dziewięciu kategorii, stopni czy grup Sejm dostanie kołowacizny. Czego się błaznom zachciwa? Zrównanie ich płac z trzema najniższymi rangami urzędników? Proszę... proszę... Zgodziłbym się wreszcie, by już pobierali takie płace jak moi woźni w Wydziale krajowym, chociaż i to dla nich byłoby za dużo! Woźni, a oni?...

— No tak, tak — potakuje radca dworu — coś jednak w każdym razie dać im potrzeba, by zatkać im gęby; hołota strasznie krzyczy.

— Mój drogi Hofracie, jaką płacę mają woźni, a jak pracują?... od 9-tej rano do 3-ciej po południu, to tego lub owego z futra rozebrać, to to podać, to to, to tamto przynieść. Wprawdzie do zamiatania, palenia w piecu wynajmują im ludzi, ale nawet i nauczyciele tego nie robią.

(Dok. nast.)



czasu. Przygotowanie więc obu tych wychowawców jest więc nadzwyczaj gruntowne i wymaga mniej więcej okresu 20letniego, a częstokroć przekracza tę liczbę lat. Jakże nędznem jest wykształcenie nauczyciela ludowego i przygotowanie się jego do zawodu? Normalia, jakie s. od niego wymagane, są następujące:

|                                          |       |
|------------------------------------------|-------|
| szkoła ludowa                            | lat 4 |
| szkoła wydz. lub 2-kl. szkoły średniej   | „ 2   |
| seminarium nauczycielskie z klasą przyg. | „ 5   |
|                                          | 11    |

Różnica wykształcenia między profesorami szkół wyższych i średnich a nauczycielami szkół ludowych wystąpi tem jaskrawiej, jeżeli weźmiemy na uwagę dwie okoliczności, a mianowicie:

a. niedołęstwo zakładów, kształcących na nauczycieli ludowych czyli tak zwanych seminariów nauczycielskich, tkwiące *w ich ustroju*;

b. brak formalnego wykształcenia nauczycieli ludowych tj. kładzenie w ich studyach za małego nacisku, za skromnych wymagań, odnośnie do nauki języków, geografii i historii, a pozbawienie ich możliwości zdobywania sobie głębszej wiedzy za pośrednictwem nabywania języków, a szcze ółniej łaciny, która daje podstawę przy nabywaniu języków romańskich.

Wskutek niemożliwości wymagań wyższych studyów, większego przygotowania, jak s oły ludowej, seminaria nauczycielskie muszą przyjąć na siebie dwa zadania, a mianowicie:

a) wykształcenie ogólne kandydatów

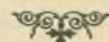
b) „ fachowe.

A ponieważ czas na zdobycie tych dwóch wykształceń jest za mały, a nadto widoki przyszłej kariery ukończonego seminarzysty prawie żadne a przynajmniej bardzo małe, a pozycja towarzyska i społeczna, równająca się pozycji sług państwowych, za niska a wskutek tego materiał, jaki utrzymują seminaria nauczycielskie, bardzo słaby pod względem uzdolnienia. . . . przeto seminaria nauczycielskie z roku na rok produkują adeptów, którzy nie odpowiadają ani przeciętnym wymaganiom wykształcenia człowieka inteligentnego, a wykształcenie fachowe pozostawia niejednokrotnie bardzo wiele do życzenia. I tu na tem miejscu musimy skonstatować, że seminaria nauczycielskie, jak one się obecnie przedstawiają, odpowiadają może zapatrywaniom i życzeniom pewnych kół politycznych, pewnych sfer towarzyskich, ale z zadaniem swem głównem zupełnie się mijają, a w wymaganiach poziomu wykształcenia fachowego stoją bardzo nisko.

Na bardzo nikłe rezultaty seminariów nauczycielskich wpływa: 1) nadmierna ilość przedmiotów, 2) mała ilość (bo częstokroć jedna) godzin przypa-

dających na poszczególne przedmioty, 3) niedostateczne przygotowanie kandydatów, 4) brak kontaktu ze szkołami których mają przygotowywać pracowników, 5) nie odczuwanie potrzeb szkół ludowych 6) a z powodu powoływania na posady kierujące w seminariach osób bądźto małej inteligencji, bądźto małego wykształcenia zawodowego, obniżanie poziomu nauki w tychże zakładach. To cośmy wyluszczyli powyżej, skłania nas do twierdzenia, że obecnie seminaria nauczycielskie są najlichszymi zakładami między zakładami naukowemi austriackimi. A że tak jest, niech świadczy ten fakt, że obecnie literatura pedagogiczna w Galicyi pozbawiona jest zupełnie współpracowników, że od szeregu lat na tem polu nie pojawiła się ani jedna praca, a wyjałowienie wszelkiej myśli pedagogicznej i wszelkiego postępu, objęło wielkie rozmiary, tak wielkie, że grozi zupełnem wyschnięciem i martwością.

(C. d. nast.)



## NIEPRZYJACIEL SOBIESKIEGO TRYUMFUJE.

Sławny z niezwykle „szlachetnego“ usposobienia p. W. Witoszyński, inspektor w Grybowie, odniósł znów nowy tryumf—a jego dusza, palająca zemstą do upatrzonych ofiar cieszyć się będzie bodaj chwilowo z powodu przeniesienia kolegi Ignacego Kosseckiego ze Zborowic do Zagorzyc w powiecie ropczyckim.

Wiadomo wszystkim bardzo dobrze, jakich środków użyto w tej sprawie, wiadomo o pomocy Dra Jahnera, który jako nieświadomy, „stosunków“ w powiecie grybowski, dał się zbalamucić podstępnyim intrygom, przyczem rozwinięto cały arsenał zarzutów przeciw niezwykleму pracownikowi na niwie społecznej, który wespół z miejscowym ks. proboszczem założył Kółko rolnicze, Kasę Reiffeisena i rozwinął przemysł koszykarski tak dalece, że dzisiaj ta gmina zbywa rocznie przeszło 6.000 sztuk koszy w kraju.

Wieści krążą o *niezwzkiej życzliwości* inspektora W. Witoszyńskiego względem kolegi Kosseckiego, albowiem żądał on jego przeniesienia w drodze dyscyplinarnej — tymczasem widocznie wyższa władza nie bardzo dowierza wnioskowi W. Witoszyńskiego, skoro przeniosła p. K. w drodze służbowej nawet na lepszą posadę, gdzie jest nowa szkoła, obok niej duży ogród i 2. morgi pola.

Zanotować musimy ku wiecznej pamięci w historii martyrologii nauczycielskiej, że za smutnej pamięci panowania W. Witoszyńskiego w okręgu grybowski przeniesiono najzdolniejszych nauczycieli i tak: pp. W. Siebowicza z Gródka, W. Gadowskiego z Wilczysk, M. Skomorowskiego z Wawrzki, J. Zy-



cha z Jastrzębi, J. Ligęzę ze Zborowie, R. Kolmana ze Stróż, K. Hreniaka z Brunar i I. Kosseckiego ze Zborowie.

Ile zaś jest upatrzonych ofiar na najbliższy rok — trudno odgadnąć, ale na pewno powiedzieć można, że się bez nich obejdzie bo mściwość W. W. nie zna granic, zwłaszcza, że obaj delegaci nauczycielscy do Rady Szk. okręgowej dzielają bez słówka protestu, zapatrywania wszechwładnego szefa. Czy w takich warunkach może nauczycielstwo pracować spokojnie, a więc z pożytkiem dla szkoły? ... Czy faworyzowanie przez W. W. kilku jednostek nie sprawia, że musi się zachwiać wiara w sprawiedliwości najwyższej władzy szkolnej, która swem postępowaniem odbiegła daleko od pierwotnej swej idei, jaką jej zakreslił naród tj. żeby była wierną naśladowczynią komisji edukacyjnej.

Tymczasem ta władza szkolna zamiast osądzać sprawę po gruntownem rozpatrzeniu ze strony własnego referenta, wierzy ślepo kacykowi, którzy gdzieindziej poszedłby dawno do fabryki porcelany. Zaznaczamy w tem miejscu, że w interesie sprawy nauczycielskiej, której służymy wiernie, poświęcimy w niedalekiej przyszłości więcej miejsca panu W. Witożyńskiemu, aby publicznie napiętnować jego „robotę“ po za kancelaryjną, bo pragniemy, ażeby ten strasznie pracowity inspektor otrzymał, nie jak obecnie 500 — ale bodaj 5.000 koron zapomogi!

W końcu wyrażamy cześć koledze Kosseckiemu który od pierwszej chwili, był niezmordowanym pracownikiem w Towarzystwie nauczycieli ludowych, zaś od roku poświęcił się sprawom nauczycielstwa założeniem „Ogniska“ i w uznaniutych usiłowań, wybrany został prezesem Koła powiatowego kraj. Związku w grybowskiem okręgu. Serdeczne *Śczęść mu Boże!* na nowej posadzie.



## Pokłosie wieców powiatowych. I

### Podhajce.

Dnia 16. z. m. odbył się powiatowy wiec naucz., na którym licznie zgromadzone nauczycielstwo oprócz uchwały znanej rezolucji, wyraziło ubolewanie i pogardę osobnikom, które bez usprawiedliwienia nie wzięły udziału w wiecu.

### Borszczów.

Dnia 19. z. m. odbył się wiec powiat., na który stawiło się nauczycielstwo prawie w komplecie. Z zaproszonych osób z poza sfer naucz. przybyli tylko p. Dobrowolski, insp. szk. i p. Niemczewski, burmistrz m. Borszczowa. — Przyjęto jednomyślnie znane postulaty naucz.

### Przemysłany.

Dnia 19. z. m. odbył się wiec naucz. tamt. po-

wiatu, w którym oprócz naucz. wzięli udział p. Piotrowski, insp. szkolny i p. dr. Dawidowicz, naczelnik sądu, który w dosadnych słowach skreślił niedolę naucz. i solidaryzował się z jego żądaniami.

### Cieszanów.

Dnia 19. z. m. odbył się powiat. wiec przy udziale całego nauczycielstwa, które zgromadziło się pod hasłem: Dajcie nam chleba! Z zaproszonych osób z poza sfer naucz. przybyli: pp. Chrząszczewski, starosta, Hawel, insp. szk., ks. Masny i ks. Metela, miejsc. prob. Z posłów żaden nie przybył, więc też nauczycielstwo wyraziło im swoje słuszne oburzenie, szczególnie postowi Gnoińskiemu, który wiele godności dierży w powiecie i jest oświacie oraz nauczycielstwu nieprzychylny. Po przyjęciu znanych rezolucji uchwalono poczynić starania, aby analogiczne uchwały wysłały do Sejmu albo do Komitetu kraj. reprezentacye powiatu i gminne.

### Bóbrka.

Dnia 19. z. m. odbył się powiat. wiec, w którym wzięło udział całe naucz., z wyjątkiem szkoły żeńskiej w Chodorowie. Z zaproszonych posłów zjawił się tylko dr. Mycielski, który przyznał słuszność żądaniom nauczycielstwa.

### Drohobycz.

Dnia 19. z. m. odbył się wiec powiat., na którym zjawiło się prawie całe naucz. Nieobecni przysłali deklaracye, że solidaryzują się z uchwałami wiecu. Z zaproszonych posłów nie przybył ani jeden.

### Kałuż.

Dnia 22. z. m. odbył się wiec powiat., w którym oprócz naucz. wzięli udział posłowie: dr. Wurst i ks. Bohaczewski oraz p. Dąbrowski insp. szk. W dyskusji nad rezolucjami naucz. zabrał głos dr. Wurst zaznaczając, że jakkolwiek uznaje słuszność żądań nauczycieli, jakkolwiek będzie się starał poprzeć ich sprawę w Sejmie, to jednak nie ma nadziei, aby sprawa regulacji płac mogła być przed r. 1911 a nawet zaraz po tym roku definitywnie załatwioną. Jego zdaniem nauczycielstwo będzie musiało na razie zadowolić się jakim małym dodatkiem w rodzaju z. r. zapomogi lub czegoś podobnego.

### Jaśło.

Dnia 23. zm. odbył się wiec powiat. na który przybył poseł ks. Wesoliński i prezes Związku naucz. p. Nowak. Ks. Wesoliński przedstawiając niechęć prawicy sejmowej wobec żądań naucz. nie rokował tak rychło widoków powodzenia, a nawet starał się nieuczciwie rzucić kość niezgody między nauczycielami i nauczycielkami, imputując pierwszym propozycję zmniejszenia płac nauczycielek do 80% z powodu, że te ostatnie rugują ich z posad i przewyższają swą liczbą — wreszcie odradzał nauczycielstwu brania udziału w wiecu krajowym, ze względu na wielkie koszty i złą opinię u władz, a mianowicie u Sejmu i Rady Szk. kraj.

### Zbaraż

Dnia 23. z. m. odbył się wiec naucz. powiatu zbarażkiego, przyjmując rezolucye równobrzmiące, stawiane na innych wiecach.



## Kraków.

Dnia 6. stycznia b. r. odbył się wiec naucz. z miasta i powiatu, na który z zaproszonych gości przybyli posłowie: dr. Petelenc, dyr. Sołysik, Daszyński, dr. Leo prof. Jaworski, Federowicz, Staniszewski, Stapiński, Maryewski i b. poseł Wójcik, nadto przybyli mężowie zaufania wszystkich stronnictw politycznych w kraju, inspektor szk. p. Dobrzański, wielu radców miasta, naczelnicy gmin z okolic Krakowa oraz szereg wybitnych obywateli, interesujących się sprawami nauczycielstwa. W dyskusji zabrali głos: prof. dr. Straszewski, który wykazał projekt zaciągnięcia pożyczki 10 milionów na polepszenie plac naucz. Poseł Stapiński wykazał nie szczerość słów poprzedniego mowcy, gdyż na konferencji u hr. Badeniego w dniu 29 grudnia z. r. t. zw. Rady narodowej, omawiano sprawę regulacji plac nauczycieli, a w kilka dni później pojawił się projekt budżetu krajowego na rok 1907, w którym znów figuruje nieszczęsna kwota 400.000 K. na dalsze jałmużny. Jeżeli kraj biedny, to należy wziąć z funduszu propinacyjnego potrzebną kwotę albo zmusić wszystkie obsz. dworskie do opłacania wydatków na place nauczycieli. Poseł Maryewski zaznaczył, że wszystkie żale na Sejm podniesione, są słuszne. Stronnictwo demokratyczne niejednokrotnie występowało w wnioskami poprawy bytu nauczycieli, lecz większość sejmowa nie uwzględniła tych wniosków. Pieniądże być muszą. Niech więc Sejm nałoży nowe podatki do podatków. Trzeba wybrać taki Sejm, któryby zadość uczynił słusznym żądaniom nauczycielstwa. Poseł Daszyński przestrzegał przed nadzwyczajną życzliwością i przyjaźnią tych posłów, którzy należą w Sejmie do partii wrogów ludu i nauczycielstwa, jak: Hupka, Stadnicki, hr. Tarnowski i Bobrzyński. Obiecanom obecnego Sejmu ufać nie trzeba, lecz dalej organizować się i walczyć, bo kto prosi — nie dostaje nic — a walczący otrzymują wszystko.

## Żywiec

Dnia 6 b. m. odbył się wiec naucz., na który przybyli pp. Porth, starosta, Schaschek insp. szk., dr. Udziela, maszałek powiatu, oraz posłowie Kubik i Fijak. Imieniem ludowców oznajmił poseł Kubik, że pieniądze z funduszu propinacyjnego muszą być obrócone na polepszenie bytu naucz. i zapewnił o życzliwości swojego stronnictwa dla postulatów nauczycielskich. Poseł Fijak (centrum ludowe) przyrzekł, że o ile możliwości będzie jego stronnictwo popierało słuszne żądania naucz. Obecny na zgromadzeniu p. Tomalski oświadczył w imieniu partii socyalnej, że ich stronnictwo poprze moralnie nauczycielstwo.



## Ukrócenie samowoli.

Lwowsko-zamiejska Rada Szk. okr. powzięła gremialną uchwałę, że każde orzeczenie Rady Szk. miejscowej, któremby uwolniono dziecię *stałe od uczęszczania* na naukę codzienną, musi być przez nią zatwierdzone.

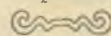
Okólnikiem tym ukróci się wielce samowolę wielu Rad Szk. miejsc., które przekraczały art. 32

ustawy z 23 maja 1895 i uwalniały często działwę zupełnie od uczęszczania na naukę codzienną *bez żadnej przyczyny*, a jedynie na prośbę rodziców, — nie rzadko nawet wbrew woli nauczyciela.

Niedawno np. w pewnej podlowskiej miejscowości, na posiedzeniu Rady Szk. miejscowej chciał ksiądz przewodniczący uwolnić od uczęszczania kilka *naścioro* dzieci, czemu oponował nauczyciel bo nie było żadnej podstawy do uwolnienia tychże. Na to ksiądz przewodniczący oświadczył, że *on jest gospodarzem szkoły i robi tak, jak mu się będzie podobało*. Członkowie tej Rady nie ośmielili się wystąpić przeciw księdzu przewodniczącemu, a może i takie wystąpienie księdza, im jako ludziom nieoświeconym podobało się, więc zapadła uchwała.

Powiadamiając o swej uchwale, oświadcza Rada okręgowa w tym okólniku, że każde takie przekroczenie art. 32 powyższej ustawy przez Radę Szk. miej. uważać będzie jako działanie *na szkodę szkolnictwa* i traktować po myśli §. 19 tej ustawy (która mówi o złożeniu przewodniczącego z urzędu, lub rozwiązaniu Rady Szk. miejscowej).

Możeby i inne Rady Szk. okręgowe poszły za przykładem lwowskiej i powzięły podobne uchwały.



## WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

Aleksy Kiszakiewicz, kierownik szkoły w Dachnowie (powiat Cieszanów) zmarł 22. listopada z. r. w 44 roku życia a 25. roku służby nauczycielskiej. Był to cichy i gorliwy pracownik, poważany przez Kolegów i Koleżanki, czego dowodem był ostatnia oddana Mu przysługa.

Cześć Jego popiołom!

## Wiadomości potoczne.

Przyszłe wybory do Rady państwa rozpisane zostaną w kwietniu b. r. Już dzisiaj szykuje się do zwycięstwa armia szlachecka, złożona ze stańczyków wszelkiego rodzaju, ciurów centrowych i wszechpolskich, którzy w miejsce dawnego komitetu do rozbojów wywiesili nowy i patryotyczny sztandar: „*Rada narodowa*”. Głównymi macherami w tej „Radzie narodowej” będą: Cieński obszar, Dr. Leo, prezyd. m. Krakowa. Dr. Kozłowski Włod. obszar, Dr. Skałkowski, obszar, hr. Roztworowski, ks. Pastor, inżynier Skołyszewski, Dr. Głabiński, Michalski prezyd. m. Lwowa, Dr. Loewenstein; jako zastępcy: Dr. Milewski, Vivien, ks. Stojałowski, Kramarczyk (chłop), Dr. Pawlikowski i Ciuchciński wiceprez. m. Lwowa. Na pomoc owym 16 panom pójdą: namieśtnik, starostowie, biskupi i wszystkie gazety księżo-pańskie. Pieniądże na te wybory dadzą wszystkie banki i tow. zaliczkowe. Wszystkie te przygotowania czynią pod hasłem: Bóg i Ojczyzna! aby tem łatwiej zwalczyć masy ludowe.



**Niezwyczajny wybraniec losu.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Szk. okręg. w Nowym Sączu przy obsadzeniu posady na kierownika szkoły 4 kl. męskiej w kolonii kolejowej przedstawionym został na pierwsze miejsce w ternie p. Aleksander Koch, naucz. szkoły w N. Sączu i delegat do Rady Szk. okręgowej, który o ile wiemy od wiarygodnych osób, o tę posadę **wcale nie wniósł podania**, albowiem ubiegał się **wyłącznie** o posadę kierownika przy szkole im. Konarskiego. Jeżeli zaś p. Koch, w swoim pierwotnem podaniu zrobił dopisek, że prosi o posadę przy szkole w kolonii kolejowej, **nabawczas uczynił to już po konkursie.** Zwracamy niniejszem uwagę Rady Szk. krajowej na to rażące naruszenie przepisów i ustawy, ponieważ takie **frymarczenie posadami** stanowczo miejsca mieć nie powinno. Nadanie w taki nieprawidłowy sposób posady delegatowi nauczycielskiemu p. K. bezwarunkowo wyrobić musi pośród nauczycielstwa przekonanie, że na nie ustawy i przepisy — skoro ma się silne plecy za sobą! Zakulisowa ta szacherka wywołała rzecz naturalna nie tylko oburzenie między nauczycielstwem ale także między uczciwymi członkami Rady Szk. okręgowej.

**Z ruchu nauczycielskiego.** Dnia 10 z. m. odbyło się w Tarnopolu konstituujące zgromadzenie miejscowego „Ogniska“, które liczy obecnie 127 członków. Do zarządu wybrani zostali pp. dyr. Heilman, jako przewodniczący, Hryniewicz jako zast., Czabanowski, jako sekretarz. Do wydziału weszli pp. Szawajkowska, Nawrocka, Geciów, Tennenbaum, Metelski, Kirchner, Złobicki i Moroz. Do kom. kontrolującej pp. Teisseyre, Szul i Haftkiewicz.

**Nowe Koło powiatowe** założone zostało z. m. w Wieliczce. W skład zarządu weszli pp. Gąsiek, przewodniczący, Tatara zast., Gołębiowska sekr. Wierzbicki skarbnik. Członkowie pp. Michalski, Kozowa, Gąsiecka, Burghard, Biestek, Jasielski. Kom. kontrol. pp. Michalska, Cisek, Szydłak. Sąd honorowy stanowią pp. Kossowski, Michalska, Dobrzański, Krcza i Chudoba. Po wyczerpaniu porządku dziennego zgromadzenie wyraziło nauczycielstwu szkoły męskiej i żeńskiej w Korczynie wyrazy swego oburzenia, piętnując jego odwołanie w sprawie tamt. inspektora.

**Co to ma znaczyć?** W ubiegłym miesiącu część nauczycielstwa pow. wielickiego otrzymała polecenie c. k. Rady Szk. okręgowej by do 3 dni przedłożyła sprawozdanie o swym stanie majątkowym, czy żonaty — ile ma dzieci itd. Są i nauczyciele, co obarczeni są liczną rodziną itd. a polecenia takiego nie otrzymali. **Czy znów p. Pallan co nie macheruje?**

**Ciekawy proces** przeprowadził przez wszystkie instancje i wygrał w Trybunale państwowym kupiec Link w Schönnziehe na Śląsku pruskim. Kupiec ten nie chciał posłać córki swej do szkoły publicznej i odmówił zapłacenia grzywny, nałożonej nań za to w drodze administracyjnej. Wskutek tego sprawa oparła się o sąd, gdzie pozwany udowodnił zeznaniami radcy sanitarnego, inspektora szkolnego i miejscowego nauczyciela fakt, że budynek szkolny jest niehygieniczny, a nauka w takich warunkach **narazić może zdrowie dziecka na szwank.** Obronca pozwanego żądał znów orzeczenia sądowego, że rodzice nie są obowiązani posyłać dzieci do szkół niehygienicznych. Sąd rzeczywiście zawyrokował na korzyść kupca, ale wskutek zażalenia prokuratora

sprawa przeszła w drodze instancji do Trybunału państwowego. I tu ostatecznie kupiec wygrał sprawę. Gdyby na sprawę przymusu szkolnego zapatrywano się podobnie tak w Galicyi, ogromna liczba szkół wiejskich musiałaby zostać natychmiast zamknięta, bo żadne dziecko nie pokazałoby się w tych szkołach.

**Wspaniałe premium** przeznacza Redakcja *Tygodnika Ilustrowanego* dla swoich prenumeratorów w r. 1907. Każdy bowiem prenumerator *Tygodnika* prócz samego pisma tak poń względem działu literackiego jak i ilustrowanego, znacznie rozszerzonego z powodu cenzury i dzisiejszego dodatku powieściowego, dołączonego w arkuszach, otrzyma **Album** z dwunastu kolorowych kartonów znakomitego malacza i ilustratora Piotra Stachiewicza „*Boży Róg*“, obraz osnuty na tle wierzeń naszego ludu. Niezależnie od tego sześć tomów powieści: Łozińskiego W. „*Zaklęty dwór*“, Jokaja M. „*Poruszmy z posad ziemię*“. Dla informacyi naszych Czytelników dodajemy, że *Expedycja Tygodnika Ilustrowanego* znajduje się we Lwowie, Pasaż Haussmana 9.

## PIŚMIENNICTWO.

„**Nowe Tory**“ miesięcznik pedagogiczny, wychodzący od stycznia z r. poń redakcją Stanisława Kalinowskiego w Warszawie (ulica Górna l. 8 nr. 6) jest najlepszem czasopismem pedagogicznym, którego głównym celem jest **uspołecznienie szkoły.** Na bogatą treść dotychczasowych zeszytów składają się źródłowe prace o systemach nauczania, postęпах psychologii, organizacyi szkolnictwa i społecznym ruchu reformatorycznym w szkolnictwie Zachodu. „*Nowe Tory*“ znajdować się powinny w każdej bibliotece szkolnej a nawet w bibliotece każdego postępowego nauczyciela. Prenumerata kwartalna w Austrii 4 korony.

*Stanisław Staszic*, napisał dr. Maryan Reiter, nakładem „Macierzy Polskiej“, przedstawiając Staszica jako reformatora wyobrażeń społecznych, jako męża czynu, jako twórcę przemysłu polskiego i jako człowieka, godnego poń każdym względem do naśladowania. Cena egz. 40 hal.

**Dokładnego słownika języka polskiego i niemieckiego** w opracowaniu Fr. Konarskiego, A. Inlendera i Dra Zippera wyszedł bm. zeszyt 70 — 73. Cena zeszytu 60 hal. Nakładem księgarni M. Perlesa w Wiedniu, I. Seilergasse 4.

**Krytyka**, miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce w zeszycie I. 1907 zawiera: *Odwieczna baśń. Śmierć Ofelii. Utopia najbliższej przyszłości. Nokturn. O „Skalce“.* Z najnowszej publicystyki historycznej. *Antychryst. Galarda polska. Pienia choralne. W sprawie zadań organizacyi etycznych młodzieży. Na morzu. Ruch chrześc. społeczny w Galicyi. Międzynarodowa ankieta w sprawie polskiej. Przegląd prasy polskiej i obcej. Z salonu krakowskiego. Teatr i scena za granicą. [Ze spraw wychowawczych. Sprawozdanie naukowe i literackie.*

**Dla naszych P. T. Odbiorców** dołączamy kalendarz ciągnięty losów od 67. lat istniejącej firmy Kantor wymiany domów bankowego i wielko handl. L. Herbera — Berno.



# „Kurjer Lwowski“

pismo codzienne, rozpoczynające XXV. rok swego istnienia, z dniem 1. stycznia 1907 wychodzi

**dwa razy dziennie**

w objętości o 4 stronice większej, aniżeli dotychczas.

Poranne wydanie „Kurjera Lwowskiego“ zamykać się będzie nad ranem, skutkiem czego pomieści ono wiadomości o faktach, jakie zaszły w wieczornych godzinach i w ciągu nocy. Natychmiastowa ekspedycja tego wydania wczesnymi, porannymi pociągami, umożliwi dostarczanie pisma tego samego dnia rano bądźto przez pocztę bądź przez biura dzienników.

Numer główny „Kurjera Lwowskiego“ objętości do tychczasowej, oddawać się będzie na prasę już o godz. 2 po poł. i wysyłać natychmiast popołudniowymi pociągami pospiesznymi tak, iż dojdzie on do rąk czytającej publiczności jeszcze tego samego dnia.

Główna ekspedycja pisma dla abonentów, opłacających koszt jednorazowego doręczania, odbywać się będzie popołudniu, obu wydań porannego i popołudniowego razem — na życzenie wysyłać się będzie „Kurjera“ dwurazowo, zaraz po wyjściu z pod prasy, za opłatą drugiego porta pocztowego, miesięcznie o 50 halerzy więcej.

Mimo znacznego powiększenia rozmiarów wydawnictwa, prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ nie ulegnie żadnej podwyżce. Wynosić ona będzie nadal jak dotychczas — z jednorazową dostawą do domu K. 2. 70. hal. miesięcznie, a kwartalnie K. 8. — z dwurazową dostawą miesięcznie K. 3. 20 hal., kwartalnie K. 9. 50 hal.

Adres: „Kurjer Lwowski“ Lwów, Chorążczyzna 10.

## ❖ Dużo pieniędzy ❖

zaoszczędzi każdy przy zakupie instrumentów i strun wszelkiego rodzaju (skrzypiec, wioli, cellów, wiolonów, gitar, cytr, drewnianych i mosięż. instrumentów dętych etc.)

**wprost z fabryki**

**ANT. FRANCISZKA HAUSMANNA**

w Schönbach (miasto) Czechy.



Wszelkie reperacje skutecznie natychmiast, zawodowo i tanio! Wszystkie rznięte instrumenty przyjmuje do zamiany lub kupuje.

Tysiące podziękowań z całego państwa i zagranicy świadczą najlepiej o dobroci instrumentów tej firmy.

GWARANCJA! Gdyby zamówiony towar nie zadowalał, zwraca pieniądze!

## „MIESZCZANIN“

organ miast i miasteczek w Galicyi

wychodzi rok VII.

pod redakcją Józefa Gutowskiego w Nowym Sączu.

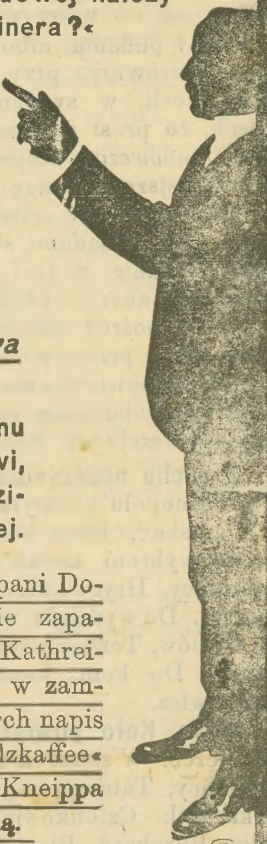
Numery okazowe na żądanie bezpłatnie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski.

## Łaskawa Pani Dobrodziejko!

Czy Pani wie, dlaczego przy zakupie kawy słodowej należy wyraźnie żądać »Kathreiner«?

Oto dlatego, że bez wyraźnego żądania »Kathreiner« naraża się Pani na to, że dadzą Jej jakąś mniej wartą imitację, naśladownictwo, niemające tych wszystkich znakomych zalet, jakie prawdziwy »Kathreiner« posiada.



Albowiem tylko

»Kathreiner Kneippa kawa słodowa«

posiada, dzięki swemu szczególnemu składowi, aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.

Prosimy zatem: Łaskawa pani Dobrodziejka raczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwego »Kathreiner« można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis »Kathreiners Kneipp - Malzkaffee« z portretem proboszcza Kneippa jako marką ochronną.

## Część II.

dla II-giej klasy wydziałowej  
**GEOMETRYI  
ELEMENTARNEJ**  
wraz z nauką rysunków geometrycznych

w opracowaniu

Stanisława Tokarskiego i Emiliana Moniaka

**już wyszła**  
**i jest do nabycia**

za egzemplarz oprawny w płótno po cenie 1 K. 80 h. w administracji „Jutrzenki Polskiej“, czasopisma dla młodzieży we Lwowie, ulica Hausnera, l. 7. II. piętro, tudzież we wszystkich księgarniach.

## Część I.

Geometrii elementarnej wraz z nauką rysunków dla I. kl. wydziałowej do nabycia również po cenie 1 K. 70 h. za egzempl. oprawny w płótno.

**Uwaga.** Przy zakupie 5 egzemplarzy 5% rabatu, ponad 5—20 egzemplarzy 10% rabatu, nad 20 egzemplarzy 15% rabatu.

W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce